WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 22. Bochum, czwartek, 22 lutego 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Marxloh. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Stanisława Biskupa z r. 1899. Na początku roku liczyło tow. 109 członków w ciągu roku dało się wpisać 134. 2 umarło, dla zmiany pracy i z powodu niepłacenia składek skreślono 67, obecnie jest 174 czynnych członków. Dochodu miało tow. 973,34 mr., rozchodu 935,40 mr., w kasie pozostaje 37,94 mr., Towarzystwo posiada bibliotekę składającą się z 114 książek, które są własnością „Tow. Czytelni Ludowych“ w Poznaniu, z gazet abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“. Posiedzeń odbyło tow. 21 zwyczajnych i 4 walne. Urządziło też Tow. zabawę zimową, obchód poświęcenia chorągwi wspólną święconkę i gwiazdkę. Z chorągwią występowało tow. 9 razy i odprawiło pielgrzymkę do Kevelaer. Msze św. zamówiło towarzystwo 3. Wspólnie do Komunii św. przystępowaliśmy 2 razy. Dnia 31 grudnia 1899 odbył się obór nowego zarządu. Przewodniczącym jest Augustyn Zuchowski, zast. Jan Brukarczyk, sekretarzem Andrzej Wosik, zast. Jan Filipczak, kasyerem Antoni Talarski, zast. Jan Trzeciak, rewizorami kasy Paweł Andrzejewski, Mikołaj Jasinkowski i Michał Kaźmierczak bibliotekarzem, Jan Szynkowski zast., Walenty Kroska chorążym, Piotr Rzepka zast., Marcin Jelach i Jan Drozda asystentami, Jan Krawczewski i Jan Filipczak zast., Andrzej Skrzypczak i Jakób Kędziora ławnikami, Zwyczajne zebrania odbywają się w każdą 2 i 4 niedzielę miesiąca na sali p. Teodora Rosendhala, przy kościele. Szanownych rodaków, którzy mieszkają w Marxloh i okolicy prosimy jak najserdeczniej, ażeby do towarzystwa naszego wszyscy sie zapisali, ażeby tow. nasze w końcu roku nie 174 członków, lecz przynajmniej 1000 członków miało. Wszystkie listy tyczące się tow. posimy nadsyłać do przewodniczącego lub sekretarza.

Augustyn Zuchowski, prezes. Andrzej Wosik, sekr.

Barop. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Jana Nepomucena od dnia 7 stycznia 1899 do 7 stycznia 1900. Na początku roku liczyło tow. 76 członków, w ciągu roku dało się na członków wpisać 38, umarł 1, do wojska wstąpiło 2, dla zmiany pracy, jako też dla nieregularnego płacenia składek miesięcznych wykreślono 14, na rok bieżący pozostaje 111 czynnych członków. Dochochodu miało towarzystwo 698,30 mr., z tego wypłacono chorym 116 mr., różne wydatki 41 mr., zatem pozostaje w kasie 540,80 f., Towarzystwo wytsępowało z chorągwią 4 razy. Księdza polskiego mieliśmy 4 razy. Mszy św. na intencyę tow. 3 i jedna za zmarłego członka i jedna na cześć św. Barbary. Biblioteka posiada 256 książek, które są własnością Towarzystwa „Czytelni Ludowych“ w Poznaniu i 16 książek własnych. Zabawy urządziło towarzystwo dwie, oraz obchód rocznicy i „gwiazdki.“ Do Bractwa Serca Jezusowego dało się wpisać 42 członków którzy pobierają intencye miesięczne. Posiedzeń odbyło się 26, z tych były 4 walne i 3 nadzwyczajne. Na walnem posiedzeniu dnia 7 stycznia odbył się obór nowego zarządu. Ks. prob. Schulte jest honorowym prezesem, Wilhelm Porwoł przewodniczącym, Fr. Kubiak zast., Teofil Musielak ekretarzem, Jan Bednarek zast. Wawrzyn Jankowski kayerem, Andrzej Sobczak zast., Tomasz Dratwiński bibliotekarzem, Piotr Torba zast., Marcin Tomczak chorążym, Jan Wlekliński zast., Jan Wiśniewski i Paweł Smiejak asystentami, Tomasz Kiliński i Jan Regulski zast, Jan Bresiński i Jan Gęstwa ławnikami, Marcin Tomczak i Andrzej Sobczak są zarazem rewizorami chorych. Wszelkie listy prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

W. Porwoł, przewodniczący. F. Musielak sekretarz.

Huckharde. Szanownym rodakom donoszę niniejszem, że dnia 11 lutego r. b. towarzystwo polsko-katolickie św. Józefa nowy zarząd obrało. St. Kaczmarek został przewodniczącym, Fr. Głębocki zast, Józef Gibowski sekretarzem, W. Łukaszewski zast., A. Pietryga kasyerem, Fr. Urbański zast., J. Przybył chorążym, Fr. Jóżwiak i Jan Worch assystentami, A. Kapica bibliotekarzem, Fr. Srol i Fr. Kaczmarek rewizorami kasy, W. Sliwińskl i W. Skorupka ławnikami. W sprawach towarzystwa prosimy do przewodniczącego lub do sekretarza się udać. St. Kaczmarek, przewodniczący.

Szowinistyczne „blatty“

jak „Rhein.-Westf. Ztg.“ i inne powtarzają za „Strassb. Post“ pod szyderczym tytułem „Bassania-Teremtete“, artykuł oburzający się na pocztę węgierską, że nie przyjmuje przesyłek, adresowanych po niemiecku do miast siedmiogrodzkich, którym nadano urzędowe brzmienie madziarskie. Tak wysłano z Niemiec do Kołoszwaru (dawniej po niemiecku Klausenburg) list zaadresowany w ten sposób:

„An das Institut für Zoologie und vergleichende Anatomie der Universität Klausenburg, Siebenbürgen“.

Poczta kołoszwarska list zwróciła z następującym dopiskiem: „Visska!“ (co znaczy: odesłać z powrotem). Przyjmuje się przesyłki tylko wtedy, jeżeli zaadresowane są: „Kolozsvar, Ungarn“. Podpisał tę uwagę urzędnik poczty Apathy.

Pisma niemieckie piszą w obec tego: Ma wprawdzie każdy, a więc także wchodzący tu w rachubę Madziar prawo, aby się blamował, jak potrafi, ale przecież tylko na własny koszt i ryzyko. Takie wybryki madziarskiego „patryotyzmu“, jaki mamy w tym przypadku, mają przecież wręcz niebezpieczny charakter!

A więc dla tego, że Węgrom się podobało, nagle wszystkim niemieckim miejscowościom w Siedmiogrodzie nadać nazwy madziarskie, mają obcokrajowcy zostać zmuszeni, aby zapomnieli o starych nazwach, a przyswoili sobie nowe? W końcu powiada „Strassb. Post“: Jesteśmy zbyt szlachetnego sposobu myślenia, aby się dopuszczać podobnych śmieszności i wiemy, że powaga narodu tkwi w czem innem, niż podobnych przepisach. Zdaje się jednak, że u gorączkowych Madziarów takie „żarty“ do istoty patryotyzmu należą“.

Co tu powiedział „blatt“ polakożerczy o Madziarach, można powiedzieć także o polakożercach w Niemczech. Ileż to bowiem setek wiosek i miast polskich otrzymało nazwy niemieckie? Naturalnie, gdy Prusak to czyni, to „blatty“ biją mu brawo, a przecież przez to ośmiesza on się taksamo, jak Madziary, przeciw którym te same pisma tak piorunują. Naturalnie w oczach zagorzalców niemieckich nie jest to tem samem, gdy dwaj to samo czynią. Pomijając różne inne wybryki, nadmieniamy tylko, że gdy niedawno temu do Torunia wysłano z księgarni naszej paczkę i na adresie napisano: Toruń-Thorn, to gdy adresat otrzymał przesyłkę, był wyraz „Toruń“ przekreślony niebieskim ołówkiem, a obok dopisano „Deutschland!“ także niebieskim ołówkiem. Co na to powie „Rhein-Westf. Ztg.“ i pokrewne jej duchem pisma niemieckie? Czy taka zaciekłość nie jest śmieszną?

Wobec oburzenia szowinistycznych pism niemieckich na nietolerancyę madziarską powiada trafnie „Kölnische Volks-Ztg.:“

„Bardzo słusznie! bardzo słusznie! Zale te są zupełnie uzasadnione, mają tylko jeden haczyk. Obawiamy się bardzo, że panowie Madziarzy sucho odpowiedzą owym wysoko-narodowym pismom niemieckim: Zamiećcie najprzód przed waszemi drzwiami, tam zachodzą jeszcze gorsze wybryki zaściankowej polityki, aniżeli jest głupstwo (Eselei) „narodowych“ urzędników w Kołoszwarze — Klausenburgu!“

Hierarchia katolicka.

Niedawno wydany kalendarz papiezki na rok 1900, wychodzący corocznie pod tytułem „La Gerarchia cattolica“ zawiera następujące daty o duchowieństwie katolickiem: Św. kolegium składa się obecnie z 40 Kardynałów, z których 4 mianowanych jest jeszcze przez Papieża Piusa IX, a mianowicie Kardynałowie: Oreglia, Parocchi, Ledóchowski i Canossa, 56 Kardynałów zaś zamianował obecny Ojciec św. Leon III. Z liczby 60 kardynałów jest 34 Włochów a 26 cudzoziemców; 25 ma siedzibę swą w Rzymie, „in curia“. 35 zaś zasiada na stolicach biskupich. Sześciu jest Kardynałów-Biskupów. 49 Kardynałów-Kapłanów, 5 Kardynałów-Dyakonów. Najstarszym w kolegium kardynalskiem jest Arcybiskup Werony, msgr. Canossa, który liczy obecnie 91 lat życia, a od lat 23 jest Kardynałem, najmłodszym zaś jest Kapucyo O. Vivezy Tuto, liczący dopiero lat 46. Podczas pontyfikatu Leona XIII zmarło 131 Kardynałów. Patryarchów jest 14, między tymi 8 łacińskich, a 6 wschodnich, ogólna zaś liczba Arcybiskupów wynosi 193, 174 łacińskich a 19 wschodnich. Biskupów jest ogół. 776, między tymi 55 obrządku wschodniego. Ogólna zatem liczba patryarchów, Arcybiskupów i Biskupów wynosi 1070. W czasie pontyfikatu Leona XIII. pomnożyła się hierarchia katolicka o 2 patryarchów, 31 Arcybiskupów, 101 Biskupów, 4 delegatów apostolskich, 63 wikarych apostolskich i 11 apostolskich prefektów. W samej Europie jest Biskupstw 614.

Mowa posła L. Czarlińskiego,

wygłoszona w parlamencie niemieckim dnia 12 bm. na uzasadnienie interpelacyi Koła polskiego w sprawie tłómaczy sądowych.

Mości Panowie, nie może ulegać wątpliwości, że dla traktowania tej sprawy parlament jest najodpowiedniejszem i właściwem miejscem. Myśmy tę bardzo ważną sprawę, mianowicie o ile się ona odnosi do tłómaczy, kilka razy poruszyli w pruskiej izbie deputowanych. I tutaj o niej mówiono i tak ostatnim razem przy obradach nad ustawą, dotyczącą sądownictwa dobrej woli. Wykazaliśmy także wtedy na podstawie przykładów, że wśród istniejących stósunków cierpieć musi z jednej strony odpowiedni wymiar sprawiedliwości, z drugiej dzieje się interesowanym osobista krzywda. Niestety dotąd nie osiągnęliśmy zadowalniającego rezultatu, tak, że ze względu na ciągle mnożące się przypadki wręcz brutalnego karania za rzekome zatajenie znajomości języka niemieckiego —

(dzwonek marszałka)

Marszałek: Muszę panu posłowi przerwać. Wyrażenie „brutalne karanie“ odnośne do wyroków sądowych sprzeciwia się porządkowi

izby. Proszę przeto pana posła, żeby się trzymał tego porządku.

Poseł Czarliński (mówi dalej): Powiem tedy „surowe“ kary. Jeżeli w tych stósunkach nie mamy odnośnym sędziom zarzucać uprzedzenia, wprowadzenia politycznych momentów do rozpraw sądowych, to musimy koniecznie dojść do wniosku, że przepisy § 187 ordynacyi sądowej są niejasne.

Zresztą chodzi tu w pierwszym rzędzie o naruszenie ustawy i judykatury rzeszy i ztąd nie będzie mógł parlament uchylić się od obowiązku wyjaśnienia tych zasad. Że ma do tego prawo, nikt chyba nie zaprzeczy, skoro się na to tutaj tak często powoływano. I tak zaznaczył na 40 posiedzeniu parlamentu w zeszłym roku poseł Rören wyraźnie, że parlament ma prawo i obowiązek wpływać na tłómaczenie i wykonanie ustaw, a zatem także na jurydykcyę w tym duchu i sensie, w którym odnośne ustawy tu zostały uchwalone, a pan sekretarz stanu dr Nieberding zgodził się na to zapatrywanie, oświadczając, że stoi mniej więcej na tem samem stanowisku, co poseł Rören.

Cóż tedy, m. p., powiada paragraf 187 ordynacyi sądowej? On oznacza, że jeżeli rozprawy toczą się między stronami, nieumiejącemi po niemiecku, należy przywołać tłómacza; on nie powiada, że może być przywołany, lub wolno go przywołać, tylko że winien być w takim przypadku przywołanym, przytem zna ustawa tylko osoby, które umieją po niemiecku i takie, które nie umieją po niemiecku. Decyzya w tym względzie przysługuje wprawdzie sądowi, ale jestem zdania, że kto nie umie osądzić, czy kto zna jakiś język lub go nie zna, ten nie jest też zdolnym być sędzią i sądzić objektywnie, tem mniej, że może przecież postarać się o komentarze, które mu decyzyę ułatwiają, tak np. o komentarz Wilmowskiego i Lewy'ego, według którego uchodzi za człowieka, nieumiejącego po niemiecku, kto w tym języku nie umie wyrazić, co zamierza wyrazić, lub nie rozumie dokładnie słów w tym języku do niego powiedzianych.

Ale w komentarzu znajduje się w ustępie 2 zdanie, które przeczytam:

> Przywołanie tłómacza jest bezwarunkowo koniecznem, o ile nie zachodzi wyjątek, przewidziany w ustępie 2.

A co powiada ustęp 2? Oznacza, że

> tłómacza nie potrzeba przywołać, jeżeli odnośne strony wszystkie obcy język rozumieją.

A zatem, jeżeli ten wypadek nie zachodzi, winien być tłómacz przywoływany. Endemann powiada mniej więcej to samo, mianowicie, że za nieumiejącego po niemiecku uważać należy człowieka, który nie jest zdolnym wypowiedzieć to, coby chciał wypowiedzieć w słowie. Ale powiada jeszcze wyraźnie, że pojęcie „nichtmächtig“ nie jest identycznem z pojęciem „volle Unkenntiss“, tak że ktoś może rozumieć niektóre okruszyny, niektóre słowa, nawet pytania, a mimo to nie władać odnośnym językiem. (Bardzo słusznie! w centrum).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Wąbrzeźno. W środę z rana spaliły się do szczętu dom mieszkalny i magazyn mebli mistrza stolarskiego Murawskiego, położone tuż przy dworcu kolejowym. Szkody są znaczne.

Unisław. † W niedzielę 18 b. m. nad wieczorem skonał po dłuższej chorobie wskutek wycieńczenia s. ł. ks. Stanisław Ratkowski, proboszcz w Unisławiu, kapłan jubilat. Nieboszczyk urodził się 5 czerwca 1823 w Drzycimiu N. o. w p

Pelplin. Hakatystyczną „Ostmark“ kłują już nawet.. formularze do metryk i świadectw ślubnych w kościołach naszych, drukowane w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim. Dwa pierwsze języki niepotrzebne, wołają zaperzeni hakatyści, precz więc z nimi: Trzeba prawo o języku urzędowym rozciągnąć także na te dokumenty. Jakież to śmieszne i — głupie!!

Olsztyn. W naszem mieście mamy teraz aż 5 gmin religijnych. Oprócz katolików, ewangielików i żydów odprawiają tu od niejakiegoś czasu swoje nabożeństwo staro-luteranie i baptyści. Staro-luteranie mają swoje nabożeństwo w starym zamku, baptyści przy ulicy Magister w budynku prywatnym. A więc i pod tym względem Olsztyn postępuje.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Śmigiel. Sprawozdanie roczne z czynności katolickiego towarzystwa robotników polskich pod opieką św. Józefa. W roku 1899 posiadało Towarzystwo wogóle 125 członków, z których 20 wystąpiło a 5 umarło, pozostaje na rok bieżący 100 czynnych członków. Dochodu było w r. 1899 151 mr., rozchodu 151 mr., a w kasie oszczędności znajduje się 190 mr. 25 fen. Posiedzenia odbywają się w ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Mszę św. zamówiło tow. jednę. Zabawę urządzono jedną i to latową. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“ z Bochum. Posiedzeń odbyło towarzystwo w roku 1899: 11 zwyczajnych, 1 nadzwyczajne, 5 zarządu i 2 walne. Do zarządu na r. 1900 zostali obrani: Ks. prob. Potrykowski patronem, ks. wikary Dłużyński wicepatronem, ks prob. Wiśniewski i p. Olenderczyk honorowymi, Jan Tomczak prezesem, Stanisław Bąk zast., Ignacy Stachowiak sekr., Stanisław Kubiak zast., Bronisław Zarabski kasyerem, Józef Schwarz zast., Stefan Erzepki bibliotekarzem, Stanisław Prałat zast., Tomasz Bąk, Bartłomiej Sadowski i Antoni Gierlich radnymi, Mateusz Ludwiczak chorążym, Franciszek Pietrzak i Ludwik Jordeczka podchorążymi.

J. Tomczak, prezes. Ign. Stachowiak, sekr.

Sieraków. W dobrach rycerskich Ławicy pod Sierakowem, należących do p. Napoleona Rutkowskiego spaliły się w zeszłym tygodniu chlewy z trzodą, a w 4 dni później ogień obrócił w perzynę piękne, z kamienia zbudowane stodoły, napełnione pod sam szczyt pszenicą i różnem zbożem. Ogień tak straszne przybrał rozmiary, że groziło niebezpieczeństwo spalenia się wszystkich budynków dominialnych, a i pałac tak już był zagrożony, że tylko przy energicznym ratunku przywiązanego do swego państwa ludu i służby pałacowej cudem prawie ocalał. Sprawcy pożaru dotąd nie wykryto, lecz pewnem jest, że ogień był podłożony.

Inowrocław. Przemysł inowrocławski na wystawie paryskiej. Fabryka tutejsza Pecold i spółka, wysłała powtórną wysyłkę składającą się z dolnego kotła i dwóch rur płomiennych z blachy falistej do Paryża na wystawę wszechświatową. Srednica kotła wynosi 2,3 m., a długość 6 7 metrów, grubość ścian zaś $21\frac{1}{2}$ i 24 mm. Przez kocioł przechodzą 2 rury płomienne z falistej blachy (pat. Morison). Kocioł ów wybudowany jest na ciśnienie 12, wypróbowany atoli na ciśnienie 17 atmosfer.

Waga dolnego kotła wynosi 15,000 kg., tymczasem waga całego kotła 44,000 kg. wynosić będzie.

Wystawiony przez wymienioną firmę kocioł przeznaczony jest wspólnie z innymi kotłami do pędzenia maszyny parowej o sile 2000 koni, która znów pędzić będzie dynamomaszynę, dostarczyć mającą światła dla wystawy.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

W Gliwicach nie przykręciła żona mularza Tischpiela knotu lampy naftowej, gdy światło zgasić chciała przez zadmuchnięcie.

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

Do młodego człowieka zbliżył się niewidziany od niego Bolesław, przyklęknął na murawie i spojrzał przez ramię...

— Czy się modlisz Guciu?...

Giese szybko schował fotografię do kieszeni, usiadł i uśmiechając się smutnie, odrzekł:

— A to ty!...

— Złapałem cię, bratku!..

— E, to tak sobie tylko przypatrywałem się — to nic...

— Myślisz, że nie wiem, kto tam jest na tej fotografii?..

— Naturalnie, że nie wiesz...

— A jak wiem — to co?..

— No to widzisz...

— Zosia...

— Zosia... jakto... zkąd ty wiesz?...

— Bom widział...

— No dobrze, ale zkąd ty ją znasz?..

— Nietylko ją znam, ale wiem, że się w niej kochasz, a ona w tobie także...

— Zkąd ty to wiesz?..

— E, nawet ci powiem, że zawarłem z nią przymierze zaczepno-odporne...

— Jakie przymierze?.. Jakto?..

— Że będziemy sobie wzajemnie dopomagać w sercowych sprawach...

— Tak?..

— Więc oto teraz w moc tego przymierza rozpościeram opiekę nad tobą, mój Guciu, i gdybym był wcześniej o tem wiedział, byłbym to już dawniej zrobił...

Gustaw założył ręce na kolana i milczał.

— No, cóż mi teraz powiesz? zapytał po chwili Bolesław.

— Mój Bolesławie, jutro będziemy mieli bitwę...

— Tak.

— Jeśli zginę... to jej powiedz, że... nie było minuty, w którejbym o niej nie myślał... i że...' ostatnie moje tchnienie było dla niej...

— Ba, a jak mnie także kula, albo bagnet moskiewski nie minie?..

— E, minie...

— Cóż to? myślisz, że ja jestem poświęcony, czy co?..

— Ach, ty jesteś szczęśliwy...

— A ty?..

— A ja — nie...

— Ja jestem szczęśliwy... ja jestem szczęśliwy — powtórzył Bolesław z goryczą — zdaje ci się, wcale szczęśliwy nie jestem...

— Cóż ci jest?..

— Piekielnie jakoś w mojem sercu, bo zaledwie jest w niem taka maleńka iskierka nadziei, że lada wietrzyk zgasić ją może...

Gustaw uważnie przyglądał się Bolesławowi, który wyglądał smutno i poważnie...

— Kochasz się?..

— Coś na kształt tego... Ale słuchaj Guciu, jeśli ja zginę, a ty żyć będziesz, to jej powiedz...

— Komu?..

— Komu?.. Wszak znasz Switeziankę...

— Aha! rozumiem...

— Albo wiesz co — nic jej nie mów... albo ot powiedz jej... żem zginął... i żem wart był lepszego losu...

Obaj młodzi ludzie umilkli...

— No, ale dość tych testamentów!.. Byliśmy już przecie w kilku bitwach, i nic nam się nie stało — da Bóg, że i teraz wybrniemy... Tymczasem muszę spieszyć do majora, bo my jeszcze dzisiaj w nocy zrobić jedną małą wyprawę... Do widzenia więc!

Podali sobie ręce i rozeszli się.

XX.

Noc była nadzwyczajnie ciemna. Ani jedna gwiazda nie przedarła się przez gęste i czarne chmury. Zdala nawet słychać było grzmoty, ale burza zaciemniwszy widnokrąg, przechodziła bokiem i nie skropiła ani jedną kroplą deszczu rozłożonego obozu powstańców...

W obozie panowała cisza i tylko od czasu do czasu słychać było stąpanie zmieniających się wart i pikiet... Czasem słyszałeś rżenia konia, opodal już od obozu, bo kawalerya oddziału, złożona zaledwie z kilkudziesięciu koni, była posunięta bardziej w głąb lasu. Na raz na drodze wązkiej przerzynającej obóz powstańców, ukazało się kilku jeźdźców. Na samym przodzie jechał Bolesław, osłonięty burką, przy nim na małym koniku znany nam włościanin a za nimi kilku jeszcze jeźdźców.

Dojechali do ostatniej konnej pikiety, która stała w ukryciu, tuż na samym kraju lasu.

— Kto jedzie, odezwał się jeden ze stojących na pikiecie.

— Swój!

— Hasło!..

— Wolność!..

— Jazda!..

— W którem miejscu stoi moskiewska konna pikieta? — zapytał Bolesław tego, który się pytał o hasło.

— Tam od prawej strony lasu, przy rowie...

— O, to dobrze — pomruknął chłop z Gruszek.

— A kto stoi, huzar, czy kozak?..

— Huzar.

— Jedźmy! rzekł Bolesław...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

płomienie więc przy zadmuchnięciu były tak wielkie, że dostały się do nafty i spowodowały wybuch gazów naftowych. Kobieta jest strasznie poparzona, tak że trzeba ją było odstawić do lazaretu, ale i mąż przy ratowaniu żony poniósł ciężkie poparzenie rąk, tak że pracować nie może.

Opole. Ks. dziekan Myśliwiec, proboszcz przy kościele Najśw. Panny Maryi w Bytomiu otrzymał zapytanie, czyby przyjął probostwo w Opolu. Ks. dziekan M. pojechał do Wrocławia, aby z J. E. ks. Kardynałem sprawę tę omówić, a pewnie ostatecznie przeniesie się do Opola.

Bytom. Miasto ma trzy miliony 902 tysiące i 400 marek długów. Majątek w gotówce wynosi 3 miliony 946 tysięcy 461 marek i 24 fen. Miasto posiada jeszcze kopalnie, grunta, lasy domy (szkoły i inne). Można powiedzieć, że Bytom jest bogaty, jest złoty. Nagromadzili tego majątkn nasi przodkowie za czasów piastowskich i później Szkoda tylko, że niektórzy na początku tego stulecia i w najnowszych czasach dopuścili do tego, że ważne części majątku dostały się w ręce obcych, n. p. kopalnia Terezya, w której miasto mogło mieć udział znaczny, a jednak puściło swój udział, który przepadł, kopalnię Neuhof, teraz Czarny las i tamtejsze kopalnie węgla.

Sośnica. Najstarszą kobietą na Śląsku, a może w całych Niemczech jest wdowa Józefa Gorawska, urodzona w Sośnicy 1792 roku, licząca zatem lat 108. Mimo tak podeszłego wieku jest jeszcze bardzo czerstwą i pomaga w domu, ile siły starczą. Wzrok ma jeszcze tak dobry, że potrafi szyć bez trudności. Ma ona jeszcze troje dzieci, dwóch synów, którzy są inwalidami górniczymi, i córkę 70-letnią, również owdowiałą. Z córką tą żyje z zapomogi wynoszącej 7 marek miesięcznie.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Pomiędzy dworem berlińskim a dworem księstwa Lippe-Detmold nastąpiła ostatecznie zgoda. Hrabia rejent księstwa Lippe założył w stolicy swej także stowarzyszenie w celu agitacyi za pomnożeniem floty wojennej. Cesarz Wilhelm podziękował mu za to bardzo serdecznym telegramem.

Badenia. Sejm badeński uchwalił ustawę dopuszczającą w Badenii wszystkie, bez wyjątku, zakony oraz wniosek centrowców, wzywający rząd, aby udzielił pozwolenia na zakładanie klasztorów. Za tymi wnioskami głosowali centrowcy, socyaliści. demokraci, jeden konserwatysta i jeden narodowy liberał. Zresztą całe stronnictwo narodowo-liberalne głosowało przeciw wnioskom o zakonach.

Wiedeń. Pan Körber przyjmując czeskich członków konferencyi pojednawczej, przedstawił im szczegóły zamierzonego przez siebie projektu ustawy językowej. Körber oświadczył w rozmowie, że w razie, gdyby i tym razem rozbić się miały próby porozumienia, wówczas rada państwa musiałaby być rozwiązana.

Czarnogóra. Z Cetynii donoszą, że w ostatnich czasach zaszły znowu krwawe starcia na czarnogórsko-albańskiej granicy.

Turcya. Donoszą o ruchu wojsk tureckich w liczbie 32 batalionów ku granicom Serbii i Bułgaryi. Ma to być odpowiedzią na gromadzenie oddziałów bułgarskich na pograniczu Turcyi.

Rumunia. Sitowski, przywódca szpiegów tureckich, który miał czuwać nad ruchem macedońskim, został zamordowany przez trzech Bułgarów, którzy przybyli z Zofii. Morderców aresztowano, a jeden z nich, Bojko Ilew, przyznał się, iż jest od tak dawna poszukiwanym mordercą Stambułowa.

Do **Hiszpanii** przywieziono znowu 1200 jeńców hiszpańskich, wykupionych przez Amerykanów z niewoli u Tagalów. Znajdujący się między nimi jenerał Pena opowiada, że jeńców było razem 9000, z tych 2000 umarło w niewoli, 5000 wykupiono, a jeszcze 2000 jęczy w więzach i cierpi straszliwy niedostatek.

Kiauczau. Według informacyj, jakie otrzymał urząd spraw zagranicznych, napadli krajowcy w dniu 11 lutego na niemieckie biuro kolejowe w pobliżu Kaumi. Urzędnik znajdujący się w biurze zdołał uciec do Kiauczau. Wysłano wojsko, które ma bunt stłumić. — Tak więc dość często nadchodzą z „wydzierżawionego“ przez Niemcy kraju wiadomości, że Chińczycy z obecnego stanu wcale nie są zadowoleni i nie mogą pokochać niemieckich „cywilizatorów“.

Wojna angielsko-transwalska. Przez dni 120 miasto dyamentów Kimberley odcięte było od świata oblężeniem armii burskiej. Wszelkie połączenie tego miasta ze światem zewnętrznym było przerwane, a nędza w ostatnich dniach dotykająca ludność tego miasta musiała być ogromną.

Śmiertelność przybrała zastraszające rozmiary; choroby, wywołane brakiem pożywienia i głodem, wydzierały liczne ofiary, zwłaszcza między murzynami, stanowiącemi większość ludności Kimberley. Liczbę mieszkańców oblężonej twierdzy oceniają na 30.000 ludzi. Wiadomo, że między nimi znajdował się także słynny milioner Cecil Rhodes, znienawidzony przez burów.

Na odsiecz Kimberleyowi wysłano jak wiadomo naprzód armię pod dowództwem jenerała Methuena. Niedołężny ten wódz poniósł straszliwą klęskę pod Magerfontein, skutkiem czego zdawało się, że Kimberley jest stracone. Nowo zamianowany wódz naczelny, marszałek polny Roberts, bezpośrednio po przybyciu do Afryki południowej uznał za stósowne zwrócić całą uwagę wyłącznie na oswobodzenie Kimberleyu. Udał się więc sam do obozu nad rzeką Modder, dodał ducha zgnębionym żołnierzom Methuena, odwołał z Colesbergu jenerała Frencha z 30.000 wojska i polecił mu przebić się przez burów do Kimberleyu.

Jenerał French łatwiejsze miał zadanie, niż przypuszczał. Burowie prawie wcale nie bronili tym razem Kimberleyu. Depesze przynajmniej nie wspominają o większych zaciętych walkach. z wyjątkiem słabego oporu, jakiego doznał French bezpośrednio po przejściu rzeki Modder. Zachodzi zatem obawa, że biegły burski jenerał Cronje z zupełnym rozmysłem dopuścił Frencha do Kimberleyu, aby obejść tyły armii Robertsa i jego też zamknąć w Kimberleyu.

Z różnych stron.

Bochum. Na torze kole elektrycznej niedaleko Bärendorfu znaleziono trzyletnie dziecko robotnika Palkusa. Na dziecku dopuszczono się haniebnej zbrodni, a następnie położono na szyny, aby je kolej przejechała. Biedne dziecko oddano do domu chorych. Trzeba się spodziewać, że policyi uda wytropić owe zwierzę w ludzkim ciele.

Bochum. Dużo jeszcze Polaków na obczyźnie nie ma w swym domu „Wiarusa Polskiego“, co bardzo jest źle. Z tego powodu powinien każdy czytelnik dołożyć starań, aby swych znajomych zachęcić do zapisania sobie na marzec gazety na próbę. Prenumerata wynosi tylko 50 fen., więc nikt nie będzie mógł się wymawiać, że wiele kosztuje, a skoro tylko zacznie czytać „Wiarusa Polskiego“, natenczas z pewnością zostanie stałym jego abonentem. Każdy z dotychczasowych czytelników niech choć jednego nowego abonenta na marzec nam pozyska, a przy dobrej woli mógł by to każdy uczynić. Spodziewamy się, że Rodacy chętnie się do naszej prośby przychylą.

W Herne zastrzelił się górnik Chmielewski. Jako powód tego niechrześciańskiego czynu wymieniają niezgodę w rodzinie.

Langendreer. Górnik Lauterbach, którego w kopalni „Siebenplaneten“ zasypały kamienie, umarł skutkiem odniesionych ran.

Wattenscheid. Górnik Jan Stahl wpadł do szybu Van Braam“ i zabił się.

Weitmar. Górnika Kausa, pracującego w kopalni „Glückwinkelsburg“ zasypały kamienie. Gdy go wydobyto z przykrego położenia, już nie żył.

Essen. W przejeździe przez Essen doznał Najprzew. Arcybiskup koloński ks. dr. Hubert Simer uroczystego przyjęcia na dworcu tutejszym.

Kolonia. We wtorek nastąpiła w tumie tutejszym uroczysta intronizacya nowego ks. Arcybiskupa.

„Szkółki Domowej“, jedynego u nas tygodnika dla młodzieży i dzieci, wyszedł nr. 7-my i zawiera: Skowronek (rycina) Janina O. — Piosnka młodzieży, Józef Chmielewski. — Kulig staropolski, Kaźmierz Wł. Wójcicki. — Błogosławiony Klemens z Ruszczy. — Z Polski do Rapperswylu (z rycinami). — Gąbka. — Moja tabliczka (wiersz). Marya Konopnicka. — Pierwszy tydzień abecadła (z rycinami H. R. — Zagadki itd.

W Berlinie skazany został za oszustwo były oficer Kriegsheim na 6 lat więzienia, a jego wspólnik Wismann na pół roku więzienia. Obaj utrzymywali agenturę i przez długi szereg lat popełniali najrozmaitszego rodzaju oszustwa. Proces toczył się przez cały tydzień.

Pożyteczne wiadomości.

Reklamacye wojskowe trzeba najpóźniej do 1 marca br. podać do gminy i magistratu. Wdowy, których syn żywi albo gospodarstwo zaopatruje, mogą wysłać reklamacyę, aby syna nie zabrano do wojska. Nie trzeba z tem czekać, aż po stawce, gdyż wtenczas reklamacya zwykle nie zostanie uwzględniona. Kto liczy na to, że może syna nie wezmą, bo on słabowity, albo z innego powodu, ten się nieraz myli. Trzeba więc zawsze reklamacyę wysłać.

Rosyjskie papiery 25-cio, 10-cio i 5-ciorublowe, wydane wedle ukazu z dnia 25 maja roku 1888, i storublowe, wydane wedle ukazu z dnia 13 lutego r. 1868, będą mogły być wymienione aż do 31 grudnia 1901 roku, wedle dawnego kalendarza; później nie będą ważne, ani władze ich nie przyjmą.

Gliwice. Pewien kupiec żydowski starał się na sądzie o to, aby zapisano do rejestru handlowego jego firmę po angielsku. Sądy, okręgowy i ziemiański tego nie chciały uczynić, lecz berliński sąd kameralny wydał wyrok, według którego sędzia musi zapisać firmę, choć ona nie jest po niemiecku wypisana.

Baczność!

We wszystkie niedziele i święta uroczyste odprawianą bywa w kościele klasztornym OO. Redemptorystów w Bochum ostatnia Msza św. o godzinie 11. Msza ta jest cichą Mszą św. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem dla Polaków z Bochum i okolicy.

Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie 6 3/4 III. msza św. o godz. 7 1/4; IV. msza św. o godz. 8 1/2 (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Sposobność do św. spowiedzi wielkanocnej.

W **Braubauerschaft** 21 lutego, o 4 nauka i nabożeństwo, spowiedź do 25 lutego rano.

W **Gelsenkirchen** (stare miasto) 25 lutego, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 28 rano, lecz 28 rano spowiedź w szpitalu

W **Gelsenkirchen** (nowe miasto) 28 lutego, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź do 3 marca rano.

W **Rotthausen** 3 i 4 marca, o 4 nauka z nabożeństwem; spowiedź do 7 marca rano.

W **Schalke** 7 marca, o 4-tej nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 10 marca rano.

W **Wanne** 10 i 11 marca, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 15 marca rano.

W **Ueckendorf** 15 i 18 marca, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 20 marca rano.

W **Eickel** 20 marca, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 23 marca rano. Spowiedź w szpitalu 20 marca od 1 do 4

W **Röhlinghausen** 23 marca, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 25 marca rano.

W **Linden** 25 marca, o 4 nauka z nabożeńswem, spowiedź aż do 27 marca po południu.

W **Witten** 28 marca, o 4 nauka z nabożeństwem, spowiedź aż do 31 marca rano.

Uprasza się, żeby wierni od wpół do 6 rano aż do 12, i od 2 aż do 9 po poł. zechcieli korzystać ze sposobności spowiedzi i też w tym celu przybyli na naukę z nabożeństwem połączoną.

Niewiasty niech w niedzielę pozostawią mężczyznom pierwszeństwo przy konfesyonale.

O. Redemptorysta z Bochum.

Nabożeństwo polskie.

W **Camen** od południa 23 do południa 25 lutego.
W **Courl** od południa 25 do południa 26 lutego.

O. Alban.

Od Redakcyi.

Pan Stachowiak w Śmiglu. Za zamieszczenie sprawozdania z czynności towarzystwa nic się nie płaci.

Pani W. w Gelsenkirchen. Nabożeństwo odbędzie się tak, jak ogłoszone. Przypuszczenie co do dwóch osób jest słuszne.

Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkom i rodakom w Röhlinghausen i okolicy, iż towarzystwo nasze urządza w niedzielę, 25-go lutego **zabawę**, połączoną z koncertem i teatrem: „Sto tysięcy marek“. Będą też sztukki humorystyczne przedstawione. Początek zabawy o godzinie 5 po południu na sali p. Pötersa. Wstęp dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Karty można dostać u członków zarządu i u gościnnego w lokalu towarzystwa. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Płata miesięczna odbędzie się o godz. 4. Zarząd ma się stawić pół godziny prędzej.

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę, dnia 25 lutego przystępuje towarzystwo wspólnie do Komnnii św. o godz. 7½ rano. Pochód członków do kościoła w oznakach towarzyskich z sali zgromadzeń o godz. 7¼. O godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie zwyczajne na małej sali. Przypominamy członkom i rodakom, iż przez post cały będzie się odprawiać droga krzyżowa o godz. 4 po połudnu. O liczny udział prosi się członków i rodaków. Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau.

Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 25 lutego o godz. 4 po poł. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Kastropie.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 lutego, o godzinie 4 po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Zarazem szanownych panów prezesów Tow. św. Aloizego w Kottenburg i Tow. św. Szczepana w Rauxel upraszam, aby przybyli na zebranie w celu załatwienia sprawy grania na organach. O punktualne stawienie się prosi J. Wojciechowski, prezes.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme.

W niedzielę, 25 lutego, po południu o godz. 4-tej odbędzie się walne zebranie na sali posiedzeń, na którem będą płacone składki miesięczne i wpis nowych członków, obór zarządu, rewizya kasy i biblioteki. Zarząd powinien się stawić o godz. 3 po poł. O jak najliczniejszy udział szanownych członków, jako też i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Wacława w Linden.

W niedzielę, 25 lutego, o godzinie 4 po poł. odbędzie się posiedzenie, na które członków i wszystkich rodaków z Linden, Dahlhausen itd. niniejszem uprzejmie zapraszamy, gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność!

Donoszę szanownym rodakom w Günnigfeld i okolicy, iż w niedzielę, dnia 25 lutego lutego odbędzie się zabawa polska z tańcem na sali p. Darenrechta. Początek zabawy o godz. 4½ po południu. Karki wstępu można nabyć u p. Darenrechta. Kosztuję przed czasem 50 f., przy kasie 75 fen. O liczny udział uprasza się szanownych rodaków. Komitet.

Baczność parafianie z Wielkiego Strzelcza pod Piaskami.

Niniejszem donosimy parafianom zamieszkałym w Kastrop oraz w bliższej i dalszej okolicy, iż w niedzielę, 25 lutego odbędzie się zebranie dla tychże, w celu pomówienia o sprawie kościelnej. Zebranie odbędzie się zaraz po wielkiem nabożeństwie czyli po sumie u p. Besenrotha na sali zwykłych posiedzeń Tow. św. Wawrzyńca. O liczny udział w zebraniu proszą

Wawrzyn Skrzypczak. Tomasz Ratajczak i Tomasz Styżycki.

Towarzystwo św. Stanisława K. w Katernberg

donosi swym członkom i zarazem wszystkim rodakom w Katernberg i okolicy, iż w niedzielę, dnia 25 lutego po południu o godz. 5 na sali p. Linnhöfer odbędzie się **zabawa**, połączona z śpiewem, deklamacyami i teatrem amatorskim pod tytułem: „Nie pociesz ony Wojtek“ „Ogolony bez mydła“ i „Flisacy“. Wstęp dla członków jest wolny. Nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen, przy kasie 75 fen. O liczny udział członków i rodaków z Katernberg i okolicy prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Schonnebeck

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 25 lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, na którem odbędzie się obór przewodniczącego. O liczne i punktualne stawienie się członków prosi Zarząd.

Koło śpiewaków „Lira“ w Oberhausen

donosi, iż w niedzielę, dnia 25 lutego odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 4 po południu. O liczny udział członków bardzo się uprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Powinszowanie Imienin na dzień 24 b. m. naszemu najukochańszemu Ojcu
Maciejowi Sierakowskiemu
w Łaszczynie pod Rawiczem.

Kochany Ojcze! Dnia dzisiejszego upłynęło przeszło pół wieku życia waszego. Jak na tej ziemi wśród pracy i trudu, wiedziecie żywot ku pociesze nieba. Więc przy naszej radości, a waszej uroczystości, życzymy wam życia długiego i zdrowia dobrego. Obyście jeszcze całe wieki między nami żyli. Będziemy o to Pana Boga prosili, oraz by nas od siebie nigdy nie rozdzielił. Więc za te wszystkie prace, trudy i mozoły, wykrzykujemy wam trzykrotny toast wesoły: Nasz najukochańszy Ojciec niech żyje! Tego wam życzą kochające Was dzieci: Józef Sierakowski. Stanisław Sierakowski. Anna Sierakowska. Franciszek Sierakowski, wnuk.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. z przes. 2,80m. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wiele pieniędzy zaoszczędzi każdy, kto sobie

meble, lustra, towary wyściełane i t. d.

zamówi u stolarza

M. Schulza w Śmiglu.

Cennik wysyłam na życzenia franko. Zamówienia uskuteczania się w 8 do 14 dniach.

Dwóch chłopców

poczciwych rodziców, którzy mają chęć nauczyć się **dobrego krawiectwa** może się zgłosić zaraz lub też później, w Bochum przy ulicy Allestr. 13 lub w Herne, Bahnhofstr. nr. 107 do

A. Powałowskiego.

Obrazę

wyrządzoną na **Janowi Swobodzie** cofam.
Jan Matuszek.

Śląska rodzina poszukuje od połowy kwietnia lub od 1 maja dobrej **służącej** do pracy domowej przy wysokich zapłatach. Riesen-Bazar S. Plaut, Unna Westf.

Na post

polecam szanownym Rodakom w **Wanne i okolicy** bardzo dobre powidła i olej siemienny po tanich cenach. Na życzenie wysyłam powidła także pocztą. Beczułka, zawierająca 10 funtów powideł, kosztuje 3,25 mr., z przesyłką 3 mr. 50 fen.

O liczne zamówienia prosi
Antoni Musielak,
Wanne, Apotheker Str. 5.

Szanownym rodakom w Bruchu i okolicy polecam **na post: olej polski siemienny, powidła, twarog,** rozmaite gatunki sera i wszelkie towary spożywcze. Usługa rzetelna.
Wojc. Janowski,
Bruch, Marienstrasse, przy kościele katolickim.

Korzystna sposobność dla Rodaka.

Z powodu innego przedsiębiorstwa mam zamiar od 1 maja lub też i prędzej, dobrze zaprowadzony skład

win i cygar

sprzedać za bardzo umiarkowaną cenę. Dołączyć do tego możnaby skład kolonialny, gdyż mieszka tu znaczna liczba Polaków. Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod lit. K. I. 150 do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Służąca

potrzebna zaraz.
Baukau, Krangerstr. 63.

Korzystne kupno dla górników!

W westfalskim obwodzie górniczym, dortmundzkiego wyższego urzędu górniczego, w pobliżu trzech znacznych kopalń, oraz w pobliżu dworca, jest kilka nowych **małych domów** z ogrodem, oraz kilka **miejsc do budowy**, przy małej wpłacie, przezemnie do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli
Jan Grassmann,
budowniczy,
Lünen a. d. L.

Wyborne powidła

w węborkach 10 funtowych, za 4 mr. franko za zaliczką wysyła
A. Janczyk, Wanne.

A B C

dla małych dzieci

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 4 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Baczność! Nowość!



Zegarki z wizerunkiem **św. Antoniego Padewskiego**, patrona **górników**, najstósowniejsze zegarki dla każdego górnika. Są to bardzo śliczne i bardzo ciężkie z **najl. werkami** zegarki, srebrne, własnego nakładu, **zastrzeżone, przeto nie wolno podrabiać.** Każdy zegarek jest jak najsakuratniej obciągnięty i uregulowany. 5-letnia piśmienna gwarancya. Szczere srebrne z złotym brzegiem na 10 kam., rem. lub kluczyk. cyl. po 20, 22, 24 do 30 mr. Zarazem polecam mój bogato zaopatrzony skład w najrozmaitsze **zegarki kieszonkowe, regulatory, ścienne zegary, budziki, łańcuszki, złotą i srebrną biżuteryę.** Proszę się przekonać, a zaręczam rzetelną usługę. Cenniki bogato ilustrowane przesyłam darmo i franko.

W. Cichowicz, zegarmistrz w Ostrowie,
(Ostrowo — Posen).
Jedyny polski fachowy dom zegarmistrzowski wysyłkowy w Ostrowie.

Już wyszedł
„KOPERNIK“
kalendarz polsko-katolicki
na rok 1900

Kalendarz „Kopernik“ jest mocno zeszyty, ma gustowną i trwałą okładkę i format kieszonkowy. Treść znacznie jest obfitsza i więcej urozmaicona, niż w latach poprzednich.

Kalendarz „Kopernik“ na rok 1900 zawiera, prócz zwykłego działu kalendarskiego, spisu jarmarków z podaniem liczby mieszkańców poszczególnychmiast i miasteczek, następujące artykuły astronomiczne: **Zaćmienie księżyca w r. 1900. — Merkury,** gwiazda panująca w r. 1900. — **Znaki dobrego i złego roku. — Jakiego roku spodziewać się należy. — Przepowiednie powietrza** na wszystkie dni roku według kalendarza stuletniego. — **Zmiany powietrza oraz wnioski o pogodzie z zachowania się zwierząt** itd. — **Na zakończenie stulecia** (wyjaśnienie naukowe, kiedy się kończy wiek dziewiętnasty).

Dalej następują poezye, powieści i artykuły pouczające: **Hymn do Boga.** Wiersz. — **Lichy żuaw.** Powiastka. — **Praca.** Wiersz. — **Lekarz z Cucuganu.** Zabawna historya. — **Język.** Wiersz. — **Na stacyi doróżek.** Smutna historya. — **Krwawe wesele.** Powieść wojenna. — **Podpalacz.** Opowieść godna zastanowienia dla starych i młodych — **Skarbonka gliniana.** Przykłady z życia, jak się można zbogacić. — **Bajka o niemądrym Jaśku.** — **Pacierz polski.** Wiersz. — **Cnotą, pracą i oświatą!** — Artykuł od serca. — **Przysięga.** Wiersz, który każdy na pamięć umieć powinien. — **Ulepszenie zabezpieczenia na starość i niemoc.** Artykuł ważny dla chlebodawców, robotników i służby.

Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w kalendarzu ważne przepisy z wchodzącego z nowymrokiem 1900 w życie:

kodeksu cywilnego,

O najmie i dzierżawie. — O dzierżawie. — O zadatku. — O karze konwencyonalnej czyli umownej. — O potyczce. — O procentach.

Ku rozweseleniu w ciężkich czasach dodano **wielki zbiór żartów i dowcipów z zabawnymi obrazkami.**

Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Rodacy na obczyźnie, popierajcie swego ziomka i kupujcie wszystkie zegarki u niego.



Szanownym rodakom na obczyźnie polecam mój bogato zaopatrzony

skład zegarków,

zegarów, budzików i t. d. oraz **złotej i srebrnej biżuteryi.** Reparacye wykonywam we własnej pracowni dobrze, tanio i spiesznie. Ceny umiarkowane. Srebrne zegarki już od 12 mr. Na wszystkie u mnie kupione zegarki, które na minutę są uregulowane, udzielam 5-letniej gwarancyi na piśmie. Zamawiać można także listownie. Kto kupi przynajmniej za 20 marek, temu zwracam koszta podróży z obwodu 5-milowego. Zamówienia uskuteczniam sumiennie i jak najprędzej.

Władysław Kruza,
zegarmistrz polski,
Bochum, Mühlenstr. 8½.

Wiązarki

z polskimi napisami od 20 fen. za sztukę począwszy, aż do najpiękniejszych poleca we wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Obrazki

w ramkach czarnych polerowanych za sztukę, obrazki w ramkach mosiężnych, obrazki owalne z perełkowym brzegiem i t. d. Po 20 fenygów za sztukę począwszy. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Boże bądź miłościw

jest najlepszą książeczką do nabożeństwa. W obec zbliżających się świąt polecamy na **podarki gwiazdkowe** wymienioną książeczkę po następujących cenach: **9 marek, 7.50 mr., 7 mr., 6 mr., 3.50 mr. i 2.50 mr.** Książki te są bardzo **eleganckie i trwale oprawione,** dla tego możemy je każdemu polecić.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Szkaplerze:

Karmelitańskie, Niepokal. Poczęcia Panny Maryi i Serca Pana Jezusa.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek: („Nauka Katolicka“).